

Warszawa, dnia 26 kwietnia 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 901/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian

protokolant: protokolant sądowy - stażysta Wioletta Gumienna

przy udziale prokuratora Macieja Godzisz

po rozpoznaniu dnia 26 kwietnia 2017 r.

sprawy M. B. syna R. i E., ur. (...) w W. oskarżonego o przestępstwa z art. 224 § 2 k.k. i z art. 226 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 5 maja 2016 r. sygn. akt III K 128/16

uchyla wyrok w zaskarżonej części i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi- Południe w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 901/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Wywiedzionej przez oskarżonego apelacji oraz postawionemu tam zarzutowi, który - zważywszy na jego treść - należy odkodować jako błędu w ustaleniach faktycznych, nie można odmówić słuszności. To powoduje, iż zaskarżone orzeczenie dotknięte jest wadami uniemożliwiającymi wydanie orzeczenia prawomocnie kończącego postępowanie w sprawie, a zatem jedynym możliwym rozstrzygnięciem odwoławczym – w okolicznościach sprawy – było właśnie orzeczenie o charakterze kasatoryjnym. Koniecznym jest także wyraźne podkreślenie, iż do takiego stanu rzeczy, a w każdym razie z tej przyczyny, nie doszłoby gdyby Sąd I instancji nie oddalił, z rażącym naruszeniem art. 170 § 1 pkt 3 kpk, wniosku dowodowego złożonego przez oskarżonego o odtworzenie nagrania z przebiegu przedmiotowej interwencji policyjnej. Był to dowód ważny, a w każdym razie wymagający uwagi Sądu meriti jeżeli miał zawierać nagranie zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania. Jeżeli Sąd Rejonowy miał wątpliwości co do autentyczności tego nagrania, to prawidłowym postępowaniem procesowym było zbadanie tej okoliczności i w zależności od jej wyniku podjęcie dalszych czynności: dopuszczenie dowodu, gdyby nagranie okazało się autentycznym lub jego oddalenie, jeżeli byłoby to zapis zmontowany. Tymczasem Sąd I instancji oddalił ten wniosek tylko z tego powodu, że nie wiedział, czy ma do czynienia z nagraniem autentycznym (k.33-33b,43v). Przeprowadzenie tego dowodu w toku postępowania odwoławczego skutkowało nie tylko potwierdzeniem prawdziwości nagrania ale też ujawniło, iż dowód ten ma kapitalne znaczenie dla oceny pozostałych zebranych w sprawie i tym samym co do zakresu odpowiedzialności karnej podsądnego. To zaś skutkuje tym, że sprawa musi zostać zbadana powtórnie, czego z pewnością można by uniknąć, gdyby Sąd I instancji tak istnego dowodu po prostu nie zignorował.

Zbadanie w toku postępowania odwoławczego przedmiotowego nagrania, tak co do jego autentyczności jak i zawartości, było niezbędne albowiem bez tych ustaleń niemożliwym byłaby ocena zasadności zarzutu postawionego w

apelacji osobistej oskarżonego, a więc że interwencja policyjna z dnia 4 grudnia 2015r. miała inny przebieg niż ustalony przez Sąd Rejonowy, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia przypisanych mu czynów, czego potwierdzeniem miało być to nagranie. W wyniku dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu fonoskopii, opiniujący biegły P. T. ustalił, iż przedstawione przez oskarżonego nagranie jest nagraniem autentycznym i dokonał spisania - w formie stenogramu - utrwalanego na tym nagraniu zapisu rozmów między uczestnikami zdarzenia (k.96-197). Na rozprawie odwoławczej biegły poczynione ustalenia potwierdził (k.214-215). Porównanie zapisu stenograficznego tego nagrania z dowodami z zeznań funkcjonariuszy policji A. S. i K. S. wykazują rozbieżności co do tego, że oskarżony groził bezprawnie tym policjantom oraz że używał wobec nich słów powszechnie uznanych za wulgarne i obraźliwe. Na obecnym etapie rozpoznania sprawy, bez ponownego przeprowadzenia całego postępowania dowodowego w części dotyczącej czynów opisanych w punktach 2 i 3 aktu oskarżenia, a to poprzez odtworzenie nagrania i umożliwienie ww policjantom wskazania, w których momentach padły przedmiotowe słowa, a następnie skonfrontowanie tych zeznań z opinią fonoskopijną co do tego, iż w zapisie występują braki, opuszczenia spowodowane nieczytelnością wypowiedzi, czy też nakładającymi się wypowiedzi, nie uda się prawidłowo ocenić, czy dowody na których dotychczas oparta została wina podsądnego są dowodami wiarygodnymi, a tym samym ustalić zakresu odpowiedzialności karnej podsądnego. Po części tyczy się to także uderzenia w skroń policjanta K. S., czego według oskarżenia miał dopuścić się podsądny. O ile bowiem faktycznie, opierając się na nagraniu, w momencie wejścia do mieszkania, w słyszalnym tam „zamieszaniu” można odnaleźć podstawy, że do takiego działania ze strony oskarżonego doszło, o tyle koniecznym będzie wyjaśnienie – po zidentyfikowaniu autora – słów jakie padają w dalszej części interwencji „se łeb rozwalilem jeszcze” (k.122). Trzeba będzie bowiem wyjaśnić, czy słowa te wypowiedział K. S., a następnie jaka była intencja tej wypowiedzi, czy dotyczyła ona urazu jaki według zeznań miał spowodować oskarżony, a jeżeli tak, to czy wypowiedź ta odnosiła się do mechanizmu jego powstania, czy też – czego wykluczyć nie można – była ogólną wypowiedzią, nie powiązaną z omawianym zdarzeniem.

Suma zatem przedstawionych uchybień dowodowych musiała skutkować uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, zgodnie z uwagami poczynionymi powyżej i na okoliczności tam wskazane, Sąd I instancji, w obecności oskarżonego i świadków dokona odtworzenia przedmiotowego nagrania, tak by uczestnicy tego zdarzenia wskazali, w którym jego momencie miały miejsce zdarzenia stanowiące podstawę stawianych podsądnemu zarzutów – to pozwoli także na identyfikację autorów poszczególnych wypowiedzi. Koniecznym będzie także uwzględnienie w tych ustaleniach wyników i wskazania dokonanego przez biegłego z zakresu fonoskopii o jakim była już mowa, a zatem co do jakości nagrania i powodów występujących w tekście braków i opuszczeń. Dopiero, zatem kompleksowa, wnikliwa ocena materiału dowodowego, posiadająca walory, o których była mowa wyżej, pozwoli Sądowi meriti wypracować przekonanie, co do faktycznej podstawy rozstrzygnięcia, aby z kolei ostateczne stanowisko tego sądu w owej kwestii mogło pozostać pod ochroną art. 7 k.p.k. Koniecznym jest jeszcze dodanie uwagi, iż jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, których odzwierciedleniem jest pisemne uzasadnienie wyroku, w ponownym zainteresowaniu Sądu I instancji pozostaną wydarzenia tylko z początkowej fazy interwencji tj. wejścia do mieszkania i do momentu skutecznego użycia wobec oskarżonego kajdanek albowiem tylko tym „momentem” z całej długiej interwencji zajmował się uprzednio Sąd I instancji. Taki ograniczony zakres rozpoznania, pomimo tego, iż w dalszej części interwencji policyjnej odnajdujemy podstawy do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej choćby z art. 226 § 1 kk, jest konieczny także z uwagi na to, iż wyrok został zaskarżony tylko przez oskarżonego.

Na zakończenie trzeba jeszcze podkreślić, iż Sąd Okręgowy dokonując rozstrzygnięcia w sprawie miał oczywiście na uwadze treść artykułu 437 § 2 kpk w brzmieniu nadanym ustawą Kodeks karny po 1 lipca 2015r. Sąd Odwoławczy uznał zatem, iż nieodzownym jest aby Sąd Rejonowy ponownie przeprowadził w całości przewód sądowy na rozprawie głównej, na które to czynności składają się czynności dowodowe i pozostałe czynności procesowe. Jeżeli bowiem czynności dowodowe przeprowadza się w celu ustalenia przez sąd stanu faktycznego, co umożliwi orzeczenie w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, to nie można wykluczyć – jak w rozpoznawanym przypadku – że nieprawidłowe przeprowadzenie dowodu przez sąd meriti skutkuje tym, że nie można dokonać kontroli czy pozostałe zostały przeprowadzone i ocenione prawidłowo, a dalej czy trafnymi są – poczynione na tej podstawie - ustalenia faktyczne i przez to zakres odpowiedzialności karnej podsądnego. Chodzi przecież o to, że zgodnie z

regulą wyrażoną w art. 7 kpk dowody ocenia się nie w oderwaniu od siebie ale właśnie we wzajemnym powiązaniu. Dowód ujawniony w toku postępowania odwoławczego tj. z opinii fonoskopijnej ma w sprawie tak doniosłe znaczenie, że to właśnie przez ten dowód i w powiązaniu z nim muszą zostać ocenione wszystkie pozostałe, na podstawie których dotychczas Sąd I instancji oparł i ustalił winę oskarżonego. Nieprawidłowość przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy postępowania dowodowego była zatem tak istotna, że skutkowało tym, iż postępowanie dowodowe w ogóle nie spełniło swego celu w postaci zgromadzenia materiału niezbędnego do dokonania ustaleń faktycznych i to właśnie rodzi konieczność przeprowadzenia przewodu sądowego na nowo, bo dowody przeprowadzone przez Sąd Rejonowy, w związku z dowodem ujawnionym w toku postępowania odwoławczego, nie mogą stanowić podstawy do rozstrzygnięcia sprawy. W zaistniałej procesowo sytuacji Sąd Odwoławczy musiałby w postępowaniu apelacyjnym przeprowadzić wszystkie dowodowy niezbędne do merytorycznego orzeczenia w omawianej części na nowo, a taki stan rzeczy należy uznać za powodujący konieczność ponowienia przewodu sądowego w pierwszej instancji (por. Postępowanie odwoławcze w procesie karnym – u progu nowych wyznawań, pod red. S. Steinborn, wyd. Wolter Kluwer, Warszawa 2016r., str. 295-324).

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł, jak na wstępie.